

LESŁAW SYKUT

ur. Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, Lublin, Bilkiewicz Krzysztof, kabaret Babel, Kraków, Łódź, PRL, ulica Radziszewskiego, ulica Sowińskiego, ulica Chodźki, ulica Noworybna, ulica Krakowskie Przedmieście, ulica Krakowskie Przedmieście 32, ulica Krakowskie Przedmieście 72, Miasteczko Akademickie, współczesność, Studenckie Bractwo Satyryczne Loża 44, kabaret Loża 44, Loża 44, życie artystyczne, życie kulturalne, OKSAM, Ogólnopolskie Konfrontacje Studentów Akademii Medycznych, Zakopiańskie Konfrontacje Kabaretowe, Lidzbarskie Biesiady Humoru i Satyry, Spotkania z Balladą (program satyryczny), Co jest grane (program radiowy,) restauracja Pod Strzechą, wspomnienie o ojcu, rodzina i dom rodzinny, Chór Akademii Medycznej, wyjazdy zagraniczne Chóru Akademii Medycznej, Zakład Przemysłu Odzieżowego Gracja, Akademia Medyczna, służba wojskowa lekarzy, studia medyczne, zespół bigbeatowy Duchy, stan wojenny (1981-1983), cenzura UB, Kolenda Stanisław, Maksymiuk Eugeniusz, Michalec Grzegorz, Mijał Lucyna, Rogalski Jerzy, Sykut Kazimierz, Szymański Irosław, Szerembel Marek, Wijatkowski, Maciej, Wójcik Piotr

Kabaretowe obozy kondycyjne

[Pomysł] był chyba samego Tarkowskiego, naszego menagera. i Irka. Uczelnia dawała trochę kasy, a resztę myśmy dokładali. Ale, wiadomo, jechało się na obóz kondycyjny, więc ciągnęliśmy ze sobą wzmacniacze, jakieś mikrofony, taki podstawowy sprzęt. Żeby być z tym oswojonym na co dzień. Nie można tego było dać do wagonu towarowego, bo to był bardzo cenny sprzęt. To były jeszcze lampowe wzmacniacze, więc wstrząsy czy drgania mogły to wszystko zrujnować. Popękałyby jakieś tam spiralki w tych lampach i po prostu to wszystko byłoby na szmelc, do wyrzucenia. to musiało jechać w komfortowych warunkach. Więc kiedyś jedziemy do Katowic chyba i mamy zawalony cały przedział. kolumny głośnikowe leżą na półkach, pod nogami stoją wzmacniacze. Wchodzi jakiś tam super rewizor kolejowy czy jakiś tam inny, nabrał powietrza –myślimy, że awantura, zaraz pociąg zatrzymają w szczerym polu, nas z tym wszystkim majdanem wysadzą. Bo to dwa albo trzy przedziały były zajęte, zawalone tym sprzętem. Ale Irek mówi: „Niech się nikt nie odzywa, tylko ja będę rozmawiał i ja wam pokażę, jak się rozmawia z osobą

urzędową” I za chwilę ten prowadzi jakiegoś jeszcze wyższego kontrolera jakiegoś takiego super rewizora kolejowego czy kogoś. I wpadają do przedziału. A wiadomo, że jak ktoś na kogoś zaczyna krzyczeć, to ten drugi też się zaczyna bronić, że to nieprawda: „Panie władzo, wcale nie jechałem tyle na godzinę” – „Żle pan widział” – „Macie zepsuty sprzęt” I tak dalej. A on nie. On potakuje facetowi cały czas. Ten krzyczy, a on mówi: „Ma pan rację” „Nie wolno takiego sprzętu przewozić w przedziałach tam, gdzie ludzie jeżdżą” I ten znowu: „Ma pan rację” facet po prostu żadnych argumentów nie miał. machnął ręką, mówi: „A jedźcie” Tak że z osobą urzędową tak trzeba rozmawiać, że nie można się nic sprzeciwić. Trzeba jej od razu przyznawać rację, chociaż jej nie ma: „Ma pan absolutnie rację. Tak jest, tak jest. Przepisy zabraniają. My wiemy, tak, tak. Tak” A mieliśmy przeróżne sytuacje

Data i miejsce nagrania	2016-04-12, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Transkrypcja	Elżbieta Graboś
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"